

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi:

w państwie austr. rocznie 12 Kor., półrocznie 6 Kor., dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie 8 Kor., w Królestwie Polskiem rocznie 5 rs., a państwie niemieckiem 8 marek. Pojedynczy numer 24 halercze.

Prenumeratę należy nadsyłać do Administracji: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Rękopisy nie nadające się do druku zwraca się tylko na żądanie i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: Kraków, ul. Basztowa 1. 6.

Cena ogłoszeń za 10 cm. 80 halerczy za pierwszy raz, a 60 halerczy za następne powtarzania. Drobne ogłoszenia prenumeratorów „Tygodnika Rolniczego” o sprzedaży lub poszukiwaniu produktów, posiadach i t. p. 8 halerczy za wiersz petitu. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Tygodnika Rolniczego” w Krakowie, ulica Basztowa 1. 6.

TREŚĆ:

Uchwały Walnego Zebrania c. k. krak. Tow. roln. z dnia 27 i 28 marca 1905 r.

Nowy kredyt melioracyjny — podał Franciszek Vetulani.

Kartel tomasyny a Galicya — (ciąg dalszy) przez prof. Dr. Antoniego Górskiego.

Premiowanie koni.

Instrukcja dla Towarzystw rolniczych okręgowych (c. d.) — napisał Stefan Bojanowski.

Walne Zebranie Członków Towarzystwa rolniczego w Cieszynie — podał St. Bojanowski.

Sprawy bieżące.

Wiadomości handlowe.

Uchwały Walnego Zebrania

c. k. krakowskiego Towarzystwa rolniczego z dnia 27-go i 28-go marca b. r.

A) Przedstawiono bezpośrednio Walnemu Zebraniu:

I. Zważywszy, że konsekwencje ewentualnie ratyfikować się mającego traktatu handlowego pomiędzy Austro-Węgrami i Państwem Niemieckiem, jednostronnie obciążają produkcję rolniczą w ogólności, a specjalnie naszego kraju, który ma tylko produkcję rolniczą, poleca się Komitetowi:

Aby wspólnie z Komitetem c. k. Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego wypracował memoriał przedstawiający niekorzystny wpływ traktatu i zażądał ekwiwalentu dla dotkniętych gałęzi rolnictwa i hodowli zwierząt.

Memoriał ma być przedłożony Rządowi oraz Kołu Polskiemu i zawierać propozycję co do kierunków i sposobu niesienia pomocy.

II. Ogólne Zebranie przyjmuje do wiadomości sprawozdania Komitetu o zawiązaniu instytucji handlowej rolniczej pod nazwą: „Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie” i wzywa rolników, by tę organizację samopomocy rolniczej popierali.

III. Walne Zgromadzenie uchwala, aby wkładki, które kontrybuować mają Towarzystwa rolnicze okręgowe na rzecz Komitetu na rok 1906-ty wynosiły 25% wkładek członków.

IV. Ogólne Zebranie wyraża zapatrywanie, że byłoby wskazaniem, by Towarzystwa okręgowe zmieniły nazwę: „Towarzystwa okręgowe” na „Oddział c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego” i wzywa Komitet, aby tę uchwałę podał do wiadomości Towarzystw okręgowych, oraz na zasadach statutu dalej ją traktował.

V. Poleca się Komitetowi: aby się zastanowił, w jaki sposób możnaby osiągnąć зниżenie tomasyny dla Galicyi i aby zdał sprawę z poczynionych w tym celu kroków na przyszłorocznem Walnem Zebraniu.

VI Walne Zebranie poleca Komitetowi, aby się zastanowił nad kwestyą utworzenia ogólnej Rady gospodarczej krajowej, któraby była dobrowolną assocyacją dla zastępowania i obrony wspólnych interesów wszystkich grup gospodarczych w kraju, oraz dla łagodzenia sprzeczności, któreby zachodziły między interesami tych grup.

Z wykonania niniejszej uchwały ma Komitet zdać sprawę na najbliższem Walnem Zebraniu.

VII. Walne Zebranie poleca Komitetowi, ażeby wspólnie z Komitetem Towarzystwa Gospodarskiego zajął się zbadaniem w jakim stadium znajduje się sprawa fundacyi Hohendorfa w Szutowicach dla utworzenia Szkoły rolniczej w Galicyi i zdał sprawę na następnem posiedzeniu.

Powzięte na wniosek B) sekcji ogólnej:

W kwestyi kredytu melioracyjnego uchwala się odnośnie do reskryptu Wydziału krajowego L. 117158/04 z dnia 27/I 1905, aby wnioski zgłoszone, jakoteż żądania poszczególnych mowców, którzy zabierali głos w tej materii, odstąpić Komitetowi z poleceniem, aby przy współudziale ref. p. inżyniera Vetulaniego, wygotował memoriał dla Wydziału krajowego o zmianach, jakieby były požądane tak w warunkach udzielenia tego kredytu, jakoteż procedurze uskutecznienia drenowań, aby fundusz roczny 500-000 Kor. z dotacyi państwowej odpowiednio do rzeczy został zużytym w interesie ogółu rolników.

C) Sekcji rolniczej:

1. Walne Zebranie poleca Komitetowi czynienie ciągłych starań o lepsze dotowanie stacyi doświadczalnej w Krakowie.

2. Poleca się Komitetowi c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, ażeby w porozumieniu ze wszystkimi Towarzystwami rolniczymi okręgowymi zajął się zbadaniem stosunków służbowych czeladzi rolniczej Zachodniej Galicyi i przedsięwziął kroki odpowiednie celem unormowania i poprawy tychże stosunków w drodze, jaką uzna za najstosowniejszą.

D) Sekcji hodowlanej:

Poleca się Komitetowi, aby na podstawie udzielonych na te cele funduszków, pomyślał o wprowadzeniu kontroli mleczności w oborach zarodowych i poparciu utworzenia związków kontrolnych okręgowych, oraz wykształceniu odpowiednich sił dla przeprowadzenia kontroli mleczności.

Nowy kredyt melioracyjny.

Uchwałą z d. 2 listopada 1903 r. polecił Sejm Wydziałowi krajowemu przeprowadzić z c. k. Rządem rokowania co do wydatnej pomocy państwowej w celu przyspieszenia akcyi melioracyjnej w kraju, a w szczególności drenowania i odwodnienia nieprzepuszczalnych lub bagnistych gruntów tak prywatnych, jak gminnych, stanowiących ogromny obszar w kraju.

W wykonaniu tej uchwały odniósł się Wydział kraj. za pośrednictwem c. k. Prezydium Namiestnictwa do c. k. Ministerstwa rolnictwa (memoryałem z d. 1 lutego 1904 r. l. 108.214) z prośbą o wyznaczenie w budżecie państwa odpowiedniej kwoty, któraby corocznie oddawaną była do dyspozycji Wydziału krajowego na oprocenowanie i amortyzację pożyczki, przez kraj zaciągnąć się mającej, na popieranie prywatnych melioracyj, tak drenowania, jak i innego rodzaju osuszania. Przytem nadmieniał, że pożyczka ta będzie zaciągniętą najwyższą w kwocie pięciu milionów koron i nie naraz, lecz przez szereg lat dziesięciu zrealizowaną, każdego roku po 500.000 k.

Odpisu tego memoriału udzielił Wydział kr. Ministrowi dla Galicyi (JE. Dr. Piętakowi) i Prezydium Koła polskiego w Wiedniu z prośbą o najusilniejsze poparcie.

Na usprawiedliwienie konieczności takiej pomocy ze strony Państwa dla melioracyi, a szczególnie drenowania w naszym kraju — przytoczył Wydział krajowy w memoryale następujące okoliczności:

Dla podniesienia rolniczej produkcji i zwalczenia obecnego przesilenia rolniczego — skutecznym środkiem może być melioracya przez osuszenie i nawodnienie gruntów. Szczególniej drenowanie zwiększa wydajność ziemi i zapewnia produkcję.

Dla Galicyi, odsłoniętej od północy, o krótkim peryodzie wegetacyi, szybkie osuszenie gruntów, przyspieszenie uprawy i przedłużenie czasu wegetacyi szczególnie jest ważnem.

Z wyjątkiem Podola i granicznych z niem powiatów, cały zresztą kraj potrzebuje tej melioracyi — a roboty dotychczas należycie wykonane — dały najlepsze rezultaty. Wykonane w kraju, około roku 1850 przez właścicieli kilku większych posiadłości drenowania z dobrym skutkiem, dały początek rozszerzeniu się tej melioracyi.

W r. 1872 ustanowiły oba Towarzystwa rolnicze posady inżynierów kultury a w r. 1878 Sejm utworzył biuro melioracyjne przy Wydziale kraj.

Od tego czasu wzrastał obszar drenowanych gruntów, który wzmagał się wydatnie od roku 1892, w którym pomoc techniczna udzielaną została bezpłatnie rolnikom, pod tym tylko warunkiem, że roboty melioracyjne będą w przeciągu trzech lat rozpoczętymi.

Drenowanie jeszcze więcej się rozszerzyło z chwilą, gdy Ministerstwo rolnictwa i Sejm uchwały udzielenie zasiłków małym właścicielom gruntów i spółkom tychże, na osuszenie, w wysokości po jednej trzeciej części kosztów projektowanych robót.

Z obszaru rolnego 3,799.878 hektarów potrzeba w Galicyi drenowania 1,775.609 ha. Z tego do końca roku 1893 zdrenowano 9200 ha., a po koniec roku 1902 — 27.600 ha. (18.400 ha. — o 200% więcej w ciągu 9 lat).

Mimo to jest to dopiero 1.5% tego, co drenowania potrzebuje, a z tem, co po za biurem melioracyjnem wykonane zostało, nie przenosi 2%.

Ten słaby wzrost drenowania, stosunkowo do potrzeby, nie można już dzisiaj tłumaczyć brakiem zrozumienia korzyści. Głównie pochodzi ta powolność z braku kapitału i wielkiego obdłużenia rolników. Uzyskanie zaś hipotecznej tańszej pożyczki na dotyczący cel, rozłożonej na czas dłuższy, jest obecnie bardzo trudnem i prawie wyjątkowo tylko możliwem.

Drenowania obecnie wykonywane są przeważnie albo przez zamożniejszych właścicieli większych kompleksów, które są już w znacznej części zdrenowane, lub przez drobnych rolników, którzy uzyskują zasiłki w wysokości po trzeciej części kosztów od państwa i kraju. Z powodu wstawionych w budżet krajowy rocznie 50.000 kor. na te zasiłki, roboty melioracyjne,

wykonane przy pomocy zasiłków, stanowiąc mogą za ledwie rodzaj przykładu doświadczalnego i przekonywującego dla mniej świadomych ubogich rolników.

Gdyby więc drenowanie postępowało w Galicyi w tym stopniu jak dotychczas (około 30.000 ha. w 10 latach), to setki lat upłynąć mogą, zanim weszłoby na drogę właściwą. W tym zaś czasie ruina średniej i małej własności musiałaby stać się zupełną.

Z tego powodu, do przeprowadzenia osuszeń, a w szczególności drenowań w większym rozmiarze w Galicyi, muszą być zastosowane środki więcej skuteczne, tak jak to miało miejsce w innych krajach, a szczególnie w Anglii.

W Anglii, mimo zasobów prywatnych kapitałów, mimo wyrobionego ducha przedsiębiorczego, przyszedł rząd angielski ze znaczną pomocą państwową.

Na wydrenowanie, w czasie od roku 1842 do 1856 (552,415 ha.) zaliczył skarb państwa 59,200.000 kor., Francya zaś po roku 1850 przeznaczyła fundusz 100 milionów franków wyłącznie dla udzielania pożyczek państwowych na drenowanie, umarzanych w 25 latach, po 6¹/₄%.

Przykładami tymi się kierując, w myśl nadmienionej uchwały sejmowej dnia 2 listopada 1903 r., Wydział kraj. zaproponował c. k. Rządowi przyjęcie na siebie kosztów procentów od pożyczki, którą kraj zaciągnąć zamierza w wysokości 5,000.000 kor., w celu udzielania pożyczek bezprocentowych na drenowanie.

Z pożyczki tej krajowej udzielać będzie Wydział krajowy pożyczek bezprocentowych na wykonanie melioracyj tym właścicielom ziemskim, którzy przedłożą projekt, bądź to przez krajowe biuro melioracyjne opracowany, bądź też inny, który przez biuro krajowe zatwierdzony zostanie, nadto którzy się poddadzą kontroli, że pożyczki wyłącznie na pokrycie kosztów melioracyi użyją i którzy potrzebną pewność na zwrot pożyczki w przeciągu lat dziesięciu dadzą.

Kontrola w tym kierunku może być tak przeprowadzona, że się udokumentowane rachunki w czasie roboty wypłacać będzie wprost z pożyczki, albo należność ugodzoną wyasygnuje się po wykonanej melioracyi technicznemu przedsiębiorcy. Spłata rat pożyczkowych przez dłużników ma być zapewnioną Wydziałowi krajowemu w hipotece na ten cel ustanowionej.

Wielkiego znaczenia będą te pożyczki także dla licznych gmin, posiadających pastwiska zabagnione, których osuszenie koniecznem jest dla utrzymania i podniesienia chowu bydła. Takich nadzwyczaj mokrych i lichych pastwisk gminnych jest około 144.000 ha., które koniecznie osuszenia, a względnie i nawodnienia wymagają. Wykonanie tych osuszeń postępowałyby w miarę żądania przez gminy lub w myśl ustawy krajowej z 9 grudnia 1899 r. (Nr. 20 dziennika ustaw kraj.) za wpływem Wydziału krajowego.

Ministerstwo rolnictwa (reskrypt z d. 2 grudnia 1904 r. l. 28.722) zgodziło się zasadniczo na wniosek Wydziału kr. w sprawie poparcia robót melioracyjnych, a szczególnie osuszania i drenowania przez udzielanie pożyczek bezprocentowych.

W tym celu zaciągnie Wydział krajowy, za poprzedniem upoważnieniem Sejmu, w jednej z instytucyj kredytowych w ciągu lat dziesięciu, od r. 1907 począwszy, pożyczkę w kwotach po 500.000 kor. rocznie, ogółem do wysokości 5 milionów, od której procenta (4%) opłacać będzie c. k. Ministerstwo rolnictwa z państwowej dotacyi na drobne melioracye. Ministerstwo rolnictwa wstawi na rok 1907 w budżet 20.000 kor. na oprocenowanie pożyczki 500.000 kor., którą kraj zaciągnie w pierwszym roku. W każdym roku następnym, aż do roku 1916 — budżet ten o nowę 20.000 kor. powiększać się będzie.

W miarę, jak raty zwrotne z pożyczek udzielonych wpływać będą Wydziałowi krajowemu, Ministerstwo zmniejszać zacznie, o wysokości zwrotnych rat, dodawanie corocznie przyrzeczonych 20.000 kor.

W myśl okólnika z d. 27 stycznia 1905 r. L. 117158/04 do wydziałów powiatowych z wymienionej pożyczki krajowej udzielać będzie Wydział kraj. corocznie, od r. 1907 do r. 1916, pożyczek bezprocentowych na osuszenie i drenowanie gruntów:

a) Spółkom drenarskim, złożonym z właścicieli mniej-

szych i średnich posiadłości rolniczych, tudzież posiadłości gminnych. Spółki drenarskie, które otrzymają zasilki ze skarbu państwa i kraju po 33 $\frac{1}{3}$ % będą wyłączone od tych pożyczek bezprocentowych;

b) poszczególnym właścicielom gruntów, o ile ci właściciele nie mogą na innej drodze uzyskać pożyczki nizko oprocentowanej. Za podstawę tutaj posłuży albo uzyskanie pierwszeństwa hipotecznego w myśl ustawy z dnia 6 lipca 1896 r. (Nr. 144), albo zabezpieczenie hipoteczne w granicach dwóch trzecich części wartości posiadłości, obliczonej według 40-krotnego czystego dochodu katastralnego, przy czem pożyczkę tę poprzedzać może w hipotece jedynie amortyzacyjna pożyczka instytucji finansowej.

Pożyczki bezprocentowe będą użyte wyłącznie na wykonanie projektowanej melioracji.

Koszta pomocy technicznej inżynierów ponosić będzie fundusz krajowy, jak dotychczas, w myśl instrukcji z dnia 9 maja r. 1893; zatem pożyczek tych obciążać nie będą. Koszt wynikły z użycia dozorców krajowych natomiast, pokrywany będzie tak, jak cała robocizna, z pożyczki.

Ponieważ pożyczka bezprocentowa nie może przekraczać rzeczywistych kosztów robót, zatem jej wysokość ustaloną ostatecznie zostanie dopiero z chwilą zamknięcia rachunków za wykonane roboty, które z reguły w jednym roku wykonane być winny. Spłata rat pożyczkowych rozpocznie się zaś dopiero od trzeciego roku po rozpoczęciu robót. W ten sposób korzyść wynikła z majątku drenowanego roku poprzedniego, przypadnie w całości właścicielowi gruntu w drugim roku, bez ponoszenia jakiegokolwiek ciężarów. Warunkiem jednak jest dla osiągnięcia tej korzyści, konieczność wykonania drenowania w ciągu roku pierwszego, bez względu na zasiewy.

Ażeby zamierzona akcja melioracyjna, przy pomocy bezprocentowych pożyczek, mogła działać zachęcająco, muszą być roboty przeprowadzone w różnych okolicach kraju, a wykonanie ich powinno być wzorowem. Należyte zaś wykonanie możliwem będzie wówczas, jeżeli projektem objęty będzie znaczniejszy obszar, przynajmniej kilkaset morgów w jednym miejscu zdrenowanych w jednym roku (kosztem n. p. 50 do 100 tysięcy kor.), gdyż tylko w tym wypadku może być przydzielony stale do wytyczenia i kontroli robót inżynier krajowy, z odpowiednią ilością dozorców melioracyjnych. — Rolnicy przeto, którzy zamierzają korzystać z pożyczek bezprocentowych na osuszenie i drenowanie ich gruntów w znaczniejszych rozmiarach, od r. 1907 począwszy, winni wnieść do końca kwietnia b. r. oświadczenie w Radzie powiatowej, która przedkładając je Wydziałowi krajowemu, dołączy swoją opinię: które ze zgłoszeń, ze względu na rentowność i potrzebę melioracji, przede wszystkim zasługują na uwzględnienia.

Podania te, względnie oświadczenia, mają zawierać następujące szczegóły i zobowiązania interesowanych:

1. Powierzchnię gruntów w morgach lub hektarach, na jakiej zamierzona jest melioracja, z podaniem uprawy (rola, łąka lub pastwisko) wykazem parcel (najlepiej protokół parcelowy) i wyjaśnieniem, czy te parcele bezpośrednio przylegają (najlepiej mapę katastralną, z wkreśloną granicą obszaru projektowanego do melioracji.

2. Rodzaj melioracji, t. j. rowy czy dreny.

3. Zobowiązanie do opłacenia (w myśl §. 10 instrukcji krajowej figurantów przy pomiarach i dostarczenia palików i podwód (t. j. jak dotychczas).

4. Deklarację co do zwrotu funduszowi krajowemu kosztów zdjęć i taksy za projekt w myśl §. 11 instrukcji w przypadku, gdyby interesowani odstąpili od zamiaru wykonania robót przy pomocy pożyczki bezprocentowej w ciągu dziesięciolecia 1907—1916 (t. j. podobnie jak dotychczas) w ciągu trzechlecia.

5. Zrzeczenie się wszelkich odszkodowań za plony zniszczone w czasie robót, które w ciągu jednego roku winny być wykonane.

Jeżeli gmina (n. p. ze swem pastwiskiem gminnem) lub właścianie. wnoszą wspólnie z właścicielem lub właścicielami posiadłości dworskich zgłoszenie o melioracje, to może być

zawiązaną dla przeprowadzenia melioracji spółka wodna (drenarska).

Takie zbiorowe przeprowadzenie robót — oprócz tego że tańsze — przyniesie tę korzyść, że Wydział krajowy będzie w możności wyjednać u c. k. Ministerstwa skarbu uwolnienia od stempli, należności i podatków po myśli §. 11 ustawy z dnia 30 czerwca 1884 r. Nadto ułatwionem będzie Wydziałowi krajowemu ściąganie rat pożyczkowych za pośrednictwem c. k. urzędów podatkowych.

Przedłożone zgłoszenia przez Wydziały powiatowe Wydziałowi krajowemu będą najpierw zbadane na miejscu przez inżynierów melioracyjnych i stosownie do wyniku tych badań i wniosków Wydziałów powiatowych ułożony zostanie program i zarządzone zdjęcia dla opracowania projektów i kosztorysów tak, ażeby roboty w r. 1907 mogły być podjęte.

Pożyczka bezprocentowa przedstawia więc następujące korzyści:

1. Umożliwi zdrenowanie gruntu w jednym roku i w jednym miejscu znaczniejszego obszaru gruntu n. p. około 400 do 800 morgów), wskutek czego dochód czy to dla właściciela obszaru dworskiego, czy włościan, od razu wypadnie wydalniej. Szczególniejszego jest ta korzyść znaczenia dla tych rolników, którzy o pożytku drenowania są przekonani i pragną możliwie najspieszniej gospodarstwo swe uporządkować.

2. Pozwoli wyteżyć w dwóch następnych latach wszystkie zasoby i siły rolników do urządzenia gospodarstwa, wprowadzenia porządku płodozmiennego i wyzyskania zmeliorowanego gruntu.

3. Stworzy w kraju w krótkim czasie znaczniejsze obszary zmeliorowanych gruntów, które winny stać się przykładem wzorowych gospodarstw, przyspieszyć komasację gruntów i ludność rolniczą postawić na stopniu lepszego dobrobytu.

4. Ujednostajni w jednym roku grunta na znaczniejszym obszarze i pozwoli wyzyskać dogodnie płodozmienny porządek w zmeliorowanym majątku.

5. Pożyczka bezprocentowa stanowi rodzaj zasilku w wysokości przeszło jednej trzeciej kosztów drenowania dla tych rolników, którzy bez pożyczki nie są w stanie drenować swoich gruntów. Zasiłek ten pokryje państwo, opłacając procenta od pożyczki krajowej.

Gdy się zważy możność uwzględnienia w kosztach świadczeń, takich jak zwózka drenów i t. p., to o ten koszt świadczeń w naturze będzie można zmniejszyć wysokość pożyczki, która i tak po wykonaniu robót będzie ustaloną.

6. Niemalęj wagi będzie i to, że w przypadku większego obszaru do drenowania w jednym miejscu, przydzielony zostanie inżynier stale do kierownictwa robotami, przez co znaczna część kosztów i zachodów, nieuniknionych w takich razach, oszczędzoną będzie interesowanym — w końcu

7. Dla robót, które będą miały pewność zajęcia w jednym miejscu robotników, będzie umożliwionem zakontraktowanie już w zimie odpowiedniego zastępu robotników-drenarzy i poczynienie takich urządzeń, które wpłyną niezawodnie na tańszy wynik kosztów drenowania.

Spodziewać się przeto należy, że rolnicy, świadomi korzyści drenowania i posiadający pewien zasób energii, z tego nowego kredytu korzystać nie omieszkają tak, żeby kredyt ten w ciągu przewidzianych lat dziesięciu w całości był zużytkowany, z jak największym dla rolników pożytkiem.

c. d. n.

Kartel tomasyny a Galicya.

Odczyt wygłoszony przez profesora Antoniego Górskiego na walnym zebraniu Towarzystwa rolniczego w Krakowie d. 28 marca 1905 r.

Ciąg dalszy.

Zaiste możemy z Ciceronem zawołać: *Quousque tandem!* dokądże będziemy ten haracz płacili kartelowi, dokąd damy sobie narzucać wszelkie warunki, jakie fabrykanci niemieccy łącznie z czeskimi dla Galicyi wymyśleć raczą? Nasza cier-

pliwość i nasza apatya powinny się raz przecież się wyczerpać i ustąpić miejsca śmiałej inicjatywie i solidarnemu postępowaniu.

Ażebymy obmyśleć środki zaradcze trzeba przedewszystkiem skonstatować kilka faktów.

Podobno jedną z przyczyn różniczkowania cen jest okoliczność, że Galicya ma tańszy od innych prowincyi fracht kolejowy. Jest w tem dużo prawdy, tylko trzeba zrobić różniczenie. Na głównych liniach kolei austriackich i galicyjskich przewoźne od nawozów sztucznych od lat piętnastu tylko bardzo nieznacznie uległo zmianom, tak bowiem dzisiaj, jak wówczas na kolei północnej i Karola Ludwika wynosi w ruchu wewnętrznym przy transporcie na dalsze przestrzenie zasadniczo dwadzieścia halerzy na wagonie i kilometrze. Taryfa ta, t. zw. Regiefrachtsatz równa się niemal własnym kosztom kolei i jest rzeczywiście nadzwyczaj niską; dość sobie wyobrazić, że wagon przebywa przestrzeń stu kilometrów za opłatą dwudziestu koron. Natomiast prawdą jest, że dla transportów międzynarodowych, idących z Niemiec wyłącznie do Galicyi i Bukowiny, obowiązuje korzystna dla nas wyjątkowa taryfa 55, z której inne kraje koronne korzystać nie mogą. Jeżeli w tej niskiej taryfie tkwi przyczyna różniczkowania cen żużli dla Galicyi, to powinniśmy z całą energią zabrać się do wywalczenia zniesienia tego różniczkowania właśnie dzisiaj, w wilię spodziewanej, choć niezupełnie jeszcze zapewnionej budowy kanałów. Wskutek ich budowy obniży się bowiem niewątpliwie koszt przewozu, a więc kartel będzie znowu się starał ustanowić dla Galicyi ceny wyższe, aby nie nasz kraj miał z kanałów pożytek, ale żeby finansisci kartelowi zagarnęli dla siebie oszczędność na kosztach przewozu. Raz im się to już udało, a przecież *exempla trahunt!* W podobnym położeniu co my, są kraje obsługiwane via Tryest, mają bowiem nadzwyczaj tani fracht morski, ale za to płacą o 4½ halerza drożej od innych krajów koronnych, jakkolwiek jeszcze o halerz taniej, niż Galicya i Bukowina.

Jeszcze drugą okoliczność należy wyjaśnić. Sfery do kartelu zbliżone przeczą wprost, jakoby ceny dla Galicyi ustanowione były wyższe, niż te, które w innych krajach koronnych obowiązują. Sfery te rozumują w następujący sposób. Zwyczajka cen żużli dla Galicyi jest tylko pozorna, jeśli bowiem weźmiemy za podstawę rachunku cenę jednostkową loco fabryka w Czechach, np. w Bubenc, to ze względu na odległość Krakowa do Bubenc 508 kilometrów do ceny czeskiej wagonu żużli stamtąd sprowadzanych należałoby doliczyć 119 koron, tyle bowiem fracht od wagonu wynosi. Koszt frachtu wynosiłby w takim razie więcej, niż różnica między ceną czeską a galicyjską obliczoną loco Morgenroth, Oświęcim albo Kraków; innemi słowy kartel według tego zapatrywania ofiaruje Galicyi żużle taniej, niżbyśmy je mogli sami z Czech sprowadzać. To wszystko prawda, ale ten rachunek dowodzi tylko, że nie opłaca się sprowadzanie żużli do Galicyi z Czech. Ale Galicya nie potrzebuje ich przecież z Czech zamawiać, bo podczas gdy odległość z Krakowa do Bubenc wynosi 508 kilometrów, a fracht 119 koron, to z Krakowa do huty śląskiej w Morgenroth mamy tylko około 150 kilometrów, a fracht wynosi tylko 45 koron. Gdyby więc żądano od nas loco Morgenroth tej samej ceny, co loco Bubenc, mielibyśmy żużle w Galicyi stosownie do odległości niedroższe niż oddalone od hut okolicy Czech, a gdyby fabryki tomasyny nie były skartelowane, opłaciłoby się nam sprowadzać wysokoprocentowe żużle nie tylko z Śląska pruskiego, ale nawet z Westfalii i Belgii.

Jest więc faktem niezbitym, że kartel ustanawiając dla Galicyi i Bukowiny ceny wyższe, niż dla innych krajów, czyni to nie ze względu na wyższe koszty własne lub jakikolwiek inny ekonomicznie słuszny motyw, ale że nas wyzyskuje, ponieważ my bronić się nie możemy, czy nie umiemy, ponieważ jednym słowem kartel widzi otwarte do wyzysku pole.

Nie jest bowiem słusznym podniesiony wrzekomo przez reprezentantów kartelu motyw, jakoby pewność kredytu była w Galicyi mniejszą, niż w innych krajach. Złymi płatnikami są w Galicyi drobni handlarze, zwłaszcza żydowscy, jak o tem poucza nadzwyczaj smutna statystyka konkursów i doświa-

dczenia t. zw. wiedeńskiego związku wierzycieli. Z rolników nie płacą tylko ci, którzy się niesłusznie za rolników podają, a w rzeczywistości są jedynie spekulantami grającymi na giełdzie zbożowej. Ale ten rolnik, który kupuje żużle, jest doskonałym płatnikiem; nakład na zakupno nawozu zrobiony mu się wraca i jest z czego płacić. Doświadczenia zrobione przez te związki i towarzystwa rolnicze, które się handlem nawozami trudnią, wykazują niezbicie, że przy ostrożnem udzielaniu kredytu rolnikom straty są minimalne. Że zarzut niepewności kredytu jest przez sfery koło kartelu się grupujące robiony ze złą wiarą, sprzeczny z faktami i własnem przeświadczeniem, tego dowodzi klauzula, zamieszczona przez kartel w umowie z „ogólnym związkiem Towarzystw rolniczych“. Klauzula ta opiewa, że kontraktujące z kartelem korporacje przejmują odpowiedzialność solidarną za wykonanie umowy i zapłatę ceny. Zastrzeżenie to daje przecież kartelowi zupełną gwarancję, że umowy zostaną w zupełności wypełnione, bo wszystkie związki rolników kupujące tomasynę za pośrednictwem owego „Allgemeiner Verband“ odpowiadają za siebie wzajemnie, tak, że kartel zupełnie na stratę z powodu niewypłacalności poszczególnych jednostek narażony być nie może. A więc precz z zarzutem złej wypłacalności rolników w Galicyi; kto go podnosi, nie nam ubliża, ale samemu sobie, bo mówi nieprawdę z pełną świadomością.

Są jeszcze inne dwie ciekawe klauzule w owej umowie, które nam motywa postępowania kartelu wyjaśniają. Pierwsza z nich zastrzega, że żadna ze skartelowanych hut nie może dać korporacyom rolniczym korzystniejszych warunków sprzedaży, niż zawarte w umowie z „Allgemeiner Verband“. To jest rzeczczą zrozumią, na tem bowiem właśnie kartel polega, że ułożone zostają jednolite ceny i warunki sprzedaży dla wszystkich fabryk. Atoli zaraz dalej zastrzega sobie kartel prawo sprzedawania tomasyny handlarzom po tańszej cenie, niż związkom rolników. Ta klauzula ma ogromne znaczenie. Pozwolę sobie przypomnieć, co na wstępie mojego przemówienia podniosłem, że jedynym sposobem walki z kartelami są silne i solidarnie postępujące związki odbiorców, przeciwstawiające zachciankom monopolistycznemu karteli potężną groźbę, iż połączeni w silny związek konsumenci pod żadnym warunkiem nie dadzą sobie narzucić cen nadmiernych. Otóż owa klauzula zapewniająca kartelowi możność sprzedania tomasyny handlarzom taniej, niż związkom rolników, jest właśnie obliczona na oderwanie rolników od łączenia się w związki, a tem samym na paraliżowanie wszelkiej akcji przeciw kartelowi wymierzonej. Jasną bowiem jest rzeczczą, że jeśli handlarze nabędą tomasynę taniej, niż towarzystwa rolnicze, to będą ją mogli także taniej sprzedawać odbiorcom; tak więc nie jeden rolnik ulegnie pokusie zakupywania żużli od handlarzy, a im więcej ludzi pójdzie za jego przykładem, tem mniej widoków powodzenia będzie miała zainicjowana przez związki rolników walka z kartelem, tem silniejszym będzie monopolistyczne stanowisko kartelu. Widzimy stąd, jak koniecznym jest dla przełamania karteli solidarne postępowanie odbiorców: kupujący towar choćby drożej przez zorganizowane związki konsumentów, mogą chwilowo drobną kwotę stracić, ale zapewniają sobie lepsze warunki na przyszłość, bo silny liczebnie związek konsumentów jest w stanie unicestwić zachcianki kartelu; dezertując z pod sztandaru solidarności, pokrywając swe potrzeby po niższej cenie u handlarzy, zaoszczędzamy chwilowo parę groszy, ale uniemożliwiamy walkę z kartelem, zdajemy się na przyszłość na jego łaskę i niełaskę, akceptujemy wszelkie warunki, jakie jego samowola nam później podyktuje. Rzecz jest zaś jasna, że zupełnie inny cel przyświeca towarzystwom rolniczym i pokrewnym korporacyom pośredniczącym w zakupnie, a prywatnym handlarzom. Handlarz nie pyta, czy fabryka sprzedaje towar drogo lub tanio, byle odbył był duży i cena sprzedaży odpowiednio wyższa od ceny zakupna; natomiast towarzystwa rolnicze i syndykaty stoją na straży interesów konsumenta i choćby miały korzystny zbył na towar zapewniony, nie zakupią go (lub zakupią z innego źródła), jeśli spostrzegą, że fabrykant chce odbiorcę wyzyskać.

Jeśli te uwagi w ogólności są słuszne i wnioski bezpośrednio z osnowy kontraktu przez kartel zawartego wynika-

jące, to cóż dopiero powiedzieć o dalszej klauzuli tego kontraktu, na mocy której kartel przyznaje „Ogólnemu Związkowi“ rabat 40 koron na wagonie, zastrzega jednak, że „Ogólny Związek“ ma prawo odbiorcom w Galicyi i Bukowinie z tego rabatu tylko 30 koron od wagonu udzielić! Cel tego postanowienia jest w obec tego, co przed chwilą wyluszczyłem, jasny: odstręczyć rolników w Galicyi od zakupna za pomocą towarzystw rolniczych, bo kupując u prywatnych handlarzy będą mogli większy rabat uzyskać; dopóki zaś będą kupowali u handlarzy, dopóty chcą nie chcą pozostają w najzupełniejszej zależności od kartelu, bronić się nie mogą i muszą tańczyć, jak im kartel zagra. Jeżeli zatem wobec klauzuli, dozwolającej na sprzedaż handlarzom po niższej cenie, niż towarzystwom rolniczemu, poszczególny odbiorca zakupujący tomasynę u handlarza uzyskiwał premię, (prawdziwy *lucus a non lucendo*), to w Galicyi i na Bukowinie rolnik ten otrzyma premię jeszcze o 10 koron na wagonie wyższą, żeby tem pewniej zakupna u handlarzy się trzymał, a od swoich naturalnych opiekunów i rzeczników, od towarzystw rolniczych stronił.

Na szczęście minęły już te czasy, kiedy o Polakach mówiono, że niczegośmy nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli. Idea samopomocy się rozwija, potężnieją instytucje na tej idei oparte, jak tego oprócz mnóstwa innych przykładów dowodzi świeżo założony Syndykat Towarzystw rolniczych i ta jedna z największych na świecie na wzajemności oparta instytucja, w której gmachu nasze zebranie odbywamy, a która także z walki przeciw haraczowi placonemu zagranicznemu kapitałowi wyrosła. Dziś dość wskazać niebezpieczeństwo, ażeby ludność otrząsła się ze swej apatyj i wynalazła środki zaradcze.

Jakież mogą się znaleźć środki zaradcze w naszej sprawie? Trzeba rozróżnić możliwe do użycia i niemożliwe.

Dok. nast.

Premiowanie koni.

Tegoroczne wiosenne premiowanie koni odbędzie się w Galicyi zachodniej, a mianowicie w Nisku d. 4 maja 1905 r., gdzie premiowane będą wyłącznie konie galicyjskiej rasy krajowej, jakie od dawien dawna chowają właścianie, bez przymieszki innej krwi, dalej w Rzeszowie dnia 5 maja, w Tarnowie 6, w Wadowicach 8, w Nowym Sączu 10, w Jasle 11, w Sanoku 12 maja 1905.

W każdej z tych miejscowości będą premiowane klacze chowu krajowego, a to: 1. klacze rozplodowe ze źrebkami; 2. młode klacze; 3. źrebice.

Jako nagrody państwowe będą rozdane:

I. kategoria:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie . . .	70 K
b) " " " " " " . . .	40 "
c) " " " " " " . . .	30 "
d) cztery nagrody pieniężne w kwotach po . . .	20 "

II. kategoria:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie . . .	50 K
b) " " " " " " . . .	40 "
c) " " " " " " . . .	30 "
d) cztery nagrody pieniężne w kwotach po . . .	20 "

III. kategoria:

a) jedna nagroda pieniężna w kwocie . . .	40 K
b) " " " " " " . . .	30 "
c) cztery nagrody pieniężne w kwotach po . . .	20 "

Nadto rozdane będą w każdej z tych trzech kategori srebne medale państwowe za chów koni.

WARUNKI.

I. A) Klacze od piątego roku wyżej, bez ograniczenia co do maksymalnego wieku jak długo są zdrowe, silne i do-

brze odżywiane, muszą posiadać przymioty dobrych klaczy rozplodowych i winne być przedstawione komisji ze źrebkami ssąciami lub odłączonymi, które muszą być uznane za udatne; przytem należy udowodnić, pochodzenie źrebkięcia od ogiera rządowego, albo od prywatnego licencyonowanego lub od własnego ogiera właściciela klaczy.

Dowód pochodzenia nie będzie wymagany przy premiowaniu klaczy galicyjskiej rasy krajowej w pasie piaszczystym (tego roku na wiosnę w Nisku), jak wogóle dla klaczy i źrebkiąt tej rasy, dalej dla klaczy rasy huculskiej w okręgach Starostw kossowskiego i nadworniańskiego.

B) Młode klacze, a to: trzyletnie, niestanowione, czteroletnie stanowione albo niestanowione i pięcioletnie klacze stada krwi gorącej (*des Gestütsschlages*), te ostatnie jednak tylko pod warunkiem, jeśli będzie udowodnione, że w roku premiowania zostały odstanowione przez ogiera rządowego prywatnego licencyonowanego, lub też przez ogiera własnego.

Klaczki te muszą być dobrze odżywione i starannie chowane i muszą rokować, że będą dobrymi klaczami rozplodowymi.

Przy premiowaniu klaczy galicyjskiej rasy krajowej, jakoteż klaczy huculskich w okręgach Starostw kossowskiego i nadworniańskiego, nie będzie wymagany dowód odstanowienia za pomocą karty stanowienia.

C) Jednoroczne i dwuletnie źrebice muszą być przez właściciela dobrze ochowane i rokować dalsze, pomyślne rozwinięcie się i wykształcenie tak, żeby można spodziewać się, że będą kiedyś dobrymi klaczami rozplodowymi.

D) Matki muszą przed oźrebieniem się, młode klacze przynajmniej od roku, a jednoroczne i dwuletnie od czasu ich urodzenia być własnością ubiegającego się o nagrodę.

Młode klacze, które jako trzyletnie były w roku przeszłym premiowane, nie będą w roku bieżącym premiowane, natomiast cztero- i pięcioletnie klacze, premiowane w roku zeszłym, będą tylko w tym razie premiowane, jeżeli przedstawione zostaną już jako klacze rozplodowe ze źrebkami i jeżeli będą odpowiadać w zupełności warunkom oznaczonym w punkcie A).

E) Każdy właściciel klaczy lub źrebkię premiowanej nagrodą rządową, musi się zobowiązać przez podpisanie rewersu, że ją jeszcze zatrzyma przez cały rok we własnej hodowli i przedstawi ją, jeśli będzie żyła, w roku następnym w miejscu premiowania.

W razie niedotrzymania przyrzeczenia zawartego w rewersie, winien bez oporu zwrócić otrzymaną nagrodę pieniężną Zarządowi stadników rządowych w Drohowyżu.

Przy premiowaniu klaczy rozplodowych ze źrebkami ssąciami lub odstawnymi, obowiązek niesprzedawania premiowanego konia nie dotyczy także źrebkięcia premiowanej klaczy, ponieważ nie źrebkię, lecz tylko klacz jest premiowaną.

Gdyby przedstawienie komisji premiowanej klaczy na miejscu premiowania połączone było ze względu na znaczną odległość lub z innego ważnego powodu z wielkimi trudnościami, winien właściciel takiej klaczy przesłać komisji premiującej świadectwo, wydane przez Zwierzchność gminną, a stwierdzające, że ta klacz po upływie roku od czasu premiowania znajduje się w jego posiadaniu.

Osądzenie, czy według stanu rzeczy to świadectwo wystarczy, pozostawia się komisji premiującej.

F) We wszystkich miejscach premiowania, winni posiadacze koni przyprowadzonych przynieść ze sobą rodowody koni (karty stanowienia), jakoteż paszporty bydłce.

Tylko w miejscach premiowania położonych w pasie piaszczystym (w roku bieżącym w Nisku) nie potrzeba rodowodów (kart stanowienia) i wystarczają same tylko paszporty bydłce.

Konie galicyjskiej rasy krajowej mogą być również premiowane w całym kraju we wszystkich stacjach premiowania, bez przedkładania rodowodów.

Posiadacze ich winni przeto mieć ze sobą jedynie paszporty bydłce. To samo dotyczy się koni rasy huculskiej przy premiowaniach w okręgach Starostw kossowskiego i nadworniańskiego.

G) Przy premiowaniach w pasie piaszczystym, jakoteż w okręgach Starostw kossowskiego i nadwórniańskiego mają być premiowane tylko konie galicyjskiej rasy krajowej względnie konie huculskie, premie zaś dla koni innych ras mogą być wydane tylko wtedy, jeżeli w miejscowościach pasu piaszczystego stanie za mało dobrych koni rasy galicyjskiej, lub okręgach obu wspomnianych Starostw za mało dobrych koni huculskich.

II. C. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptem z dnia 21 stycznia 1903 l. 727 przyznało c. k. galicyjskiemu Towarzystwu gospodarskiemu we Lwowie i c. k. Towarzystwu rolniczemu w Krakowie na przeciąg dalszych 6-ciu lat począwszy od roku 1903 subwencję w równej wysokości jak ją przyznał Sejm, t. j. w kwocie łącznej 10.000 K na poparcie chowu koni włościańskich i koni roboczych.

Subwencya ta ma być użytą na subwencyonowanie prywatnych licencyonowanych ogierów, a to: według zatwierdzonych przez c. k. Ministerstwo rolnictwa warunków, uchwalonych przez komitet doradczy dla spraw chowu koni w porozumieniu z wymienionymi Towarzystwami.

W myśl tych warunków subwencyonowanie to ma się odbywać na wiosnę i w jesieni w terminach i miejscowościach, w których się odbywają doroczne rządowe premiowania koni.

Obecnie przeto subwencyonowanie prywatnych ogierów licencyonowanych odbędzie się w Nisku, Rzeszowie, Tarnowie, Wadowicach, Nowym Sączu, Jasle, Sanku, w terminach wyżej podanych.

O subwencję można się ubiegać tylko dla takich ogierów, które uzyskały licencję do stanowienia cudzych klaczy od właściwej komisji licencyjnej; subwencya może być przyznana z reguły tylko na przeciąg trzech lat.

Subwencye mają być przyznane w kwotach po 300 K i wypłacone w dwóch ratach, a to na wiosnę i w jesieni.

Wyплаты subwencji mają dokonywać organa c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, względnie c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie w porozumieniu z komite-tem doradczym dla spraw chowu koni.

Przy sposobności objazdów podejmowanych przez członków komitetu chowu koni, będą właściciele subwencyonowanych ogierów obowiązani na żądanie członków komitetu chowu koni przyprowadzać te ogiery do oglądnięcia na wskazanym miejscu.

Instrukcja

dla Towarzystw rolniczych okręgowych

napisał

Stefan Bojanowski.

Ciąg dalszy.

4. Stornowanie.

Może się zdarzyć, że przenosząc pozycyę z Dziennika kasowego do Księgi głównej wpisze się jedną lub drugą na niewłaściwy Fundusz. Aby uniknąć kreślenia, mazania, wyskrobywania i t. p. w Księgach błąd taki poprawia się, przez tak zwane „Stornowanie t. j. unieważnienie (zobojętnienie) danej pozycyi. Stornowanie polega na tem, że pozycyę mylnie zakontowaną unieważnia się w danym Funduszu przez równoczesne wpisanie tej pozycyi na przeciwną stronę (t. j. jeżeli mylnie zapisaną została w Dochód, to ją się wpisuje w Rozchód lub na odwrót) zapisując równocześnie tę samą pozycyę do właściwego Funduszu jak do niego pierwotnie prawidłowo zapisaną być powinna.

W ten sposób Fundusz do któregośmy pozycyę mylnie wpisali będzie miał tę pozycyę po obu stronnach t. j. w Dochodzie i w Rozchodzie co zwiększy wprawdzie o tę pozycyę sumę Dochodów i sumę Rozchodów ale nie wpłynie na

rezultat zamknięcia t. j. na „Saldo“. Dla utrzymania zgodności Dziennika kasowego z Księgą główną bezwarunkowo koniecznym jest przeprowadzone w Księdze głównej stornowanie uwidocznić także i w Dzienniku kasowym. Jeżeli przez pomyłkę lub też przez nieświadomość kwotę n. p. 250 kor. wpisaliśmy w Dzienniku kasowym w Dochodzie na Fundusz „Bydło“ i tak samo przekontowali ten dochód w Księdze głównej do Funduszu „Bydło“, a później okazało się, że ta pozycya należy do Funduszu n. p. „Mleczarstwo“ to stornowanie przeprowadzimy w ten sposób, że notujemy w Dzienniku kasowym w Rozchodzie również 250 kor. we Funduszu „Bydło“, a równocześnie wpisujemy te 250 kor. w Dochodzie Fundusz „Mleczarstwo“ co znaczy, iż Fundusz „Bydło“ wziął wprawdzie 250 kor. ale równocześnie oddał te 250 kor. Funduszowi „Mleczarstwo“. Ta sama manipulacja stornowania 250 kor. we Funduszu „Bydło“ i wpisanie owych 250 kor. w Dochód Funduszu „Mleczarstwo“ odnosi się również i w Księdze głównej do stornowania mylnie w Dzienniku kasowego przekontowanych 250 kor. do Funduszu „Bydło“ i zapisania jej do Funduszu „Mleczarstwo“.

Póki mylnie co do Funduszu zatytułowana pozycya nie jest jeszcze przekontowana z Dziennika kasowego do Księgi głównej to błąd łatwo da się naprawić przez zmienienie w rubryce „Fundusz“ tytułu funduszu na który pozycya rzeczywiście powinna być umieszczoną. Z chwilą kiedy mylnie zapisaną pozycyę w Dzienniku kasowym przekontowaliśmy już do Księgi głównej naprawienie błędu jest już moźolniejsze, bo wymaga stornowania tak w Dzienniku kasowym jak i w Księdze głównej.

5. Zamknięcie i otwarcie Dziennika kasowego i Księgi głównej.

Zaczynamy od zamknięcia dlatego, że każde otwarcie Ksiąg z początkiem roku rachunkowego na podstawie ostatniego zamknięcia się dokonuje (z wyjątkiem, jeżeli się zakłada po raz pierwszy Księgi).

a) Dziennik kasowy.

Zamknięcie Dziennika kasowego przeprowadza się w ten sposób, że się sumuje stronę Dochodu i sumę Rozchodu i wynikającą różnicę dopisuje po stronie Rozchodu jako:

stan kasy z dniem 31/12 r.

wyrównyując tym sposobem obie strony t. j. Dochodu i Rozchodu.

Jak już przy omawianiu prowadzenia kasy wspomnieliśmy, pozostałość ksiązkowa powinna być zgodna zupełnie z rzeczywistym stanem kasy a za zgodność tę jest kasyer osobiście odpowiedzialnym.

Gdyby z jakichkolwiek powodów nie zgadzał się Dziennik kasowy z stanem gotówkowym, a mianowicie ten ostatni okazał się mniejszym, obowiązkiem kasyera jest albo brak ten równocześnie z zamknięciem Księgi uzupełnić, albo też zawiadomić o tem Przełożonstwo kasy, które może, o ile uzna to za stosowne przyjąć ten brak i polecić wpisać go po stronie rozchodu jako „manco“ (manco przejdzie do Księgi głównej do Funduszu administr. do rubryki bocznej „Wydatki nieprzewidziane“) albo może nie uwzględnić braku i polecić go uzupełnić kasyerowi.

W razie okazania się nadwyżki w gotówce (w porównaniu do stanu ksiązkowego) wpisuje kasyer nadwyżkę tę do dziennika po stronie przychodu p. t. „nadwyżka znaleziona przy szkontrum kasy“ i kwota ta również do funduszu administracyjnego — rubryka „nadzwyczajne“ zapisaną zostanie. Jeżeli następnie okaże się, że nadwyżka pochodziła z niezapisania jednej pozycyi przychodu, to kwotę tę sposobem stornowania (vide stornowanie) przeniesie się na odpowiedni fundusz.

Ostatnia pozycya Dziennika kasowego, którą jest z reguły stan kasy z końcem roku (saldo czyli pozostałość na rok następny), jest równocześnie pierwszą pozycyą (pozycyą otwarcia) Dziennika w roku następnym.

Zamykamy Dziennik kasowy wpisując na stronę rozchodu stan kasy (saldo-pozostałość) i podkreślając obie

kolumny cyfr t. j. Dochodu i Rozchodu, które wówczas równe sobie sumy wykażą.

Otwieramy Dziennik kasowy przez wpisanie stanu kasy (saldo pozostałości) jako pierwszej pozycyi Przychodu.

b) Księga główna.

Zamknięcie poszczególnych Funduszków w Księdze głównej uskutecznia się w ten sam sposób jak w Dzienniku kasowym t. j., że się porównywuje sumę Dochodu z sumą Rozchodu i różnicę dopisuje na stronę, mniejszą sumę wykazującą, wyrównyując w ten sposób obie strony t. j. Dochodu i Rozchodu.

Gdy jednak przy Dzienniku kasowym z reguły strona Dochodu większą jest jak strona Rozchodu (wyjąwszy rzadkie wypadki, że w kasie nie ma nic, to jest że rozchód = przychodowi) to w poszczególnych Funduszkach Księgi głównej częstokroć się zdarza, że suma Rozchodu większą jest od Dochodu.

Dziennik kasowy zamyka się stanem kasy. Księgę główną „pozostałością” lub „niedoborem” to znaczy, że zamknięcie Dziennika kasowego daje nam w rezultacie stan gotówki, jaki w danym dniu w kasie się znajduje, zamknięcie zaś Księgi głównej wykazuje nam stan Funduszków pod względem rozporządzalności ich gotówki.

Jeżeli suma Dochodów danego Funduszu większą jest od jego Rozchodów, zamykamy Fundusz ten „pozostałością na rok następny”, którą jest różnica między Dochodami a Rozchodami i którą jako ostatnią pozycję (pozycya zamknięcia — saldo) na stronę Rozchodu wpisujemy.

Pozostałość ta objaśnia nas, że dany fundusz nie wyzerpał w roku rachunkowym wszystkich swoich wpływów i że w roku następnym kwotę pozostałą będzie mieć do rozporządzenia.

Jeżeli suma Dochodów i Rozchodów danego Funduszu jest równą, to zamknięcie tego Funduszu jest samo przez się uskutecznione i nie wymaga żadnych dopisków tylko podkreślenia obu sum Dochodu i Rozchodu i stwierdzenia, że obie sumy są sobie równe.

W wypadkach gdy suma Dochodów jest mniejszą jak suma Rozchodów zamykamy Fundusz „niedoborem” wynoszącym różnicę między Rozchodami a Dochodami, i którą to sumę niedoboru, jako ostatnią pozycję na stronie Dochodu wpisujemy.

Niedobór wykazuje nam, że dany Fundusz przekroczył w wydatkach stojące mu do dyspozycyi dochody, że zatem w roku następnym prócz bieżących wydatków, wypadnie pokryć ten niedobór.

Dla stwierdzenia, że obliczenie różnicy między sumą Dochodów i Rozchodów było dobrem, dopisujemy z reguły różnicę na stronę mniejszej sumy, t. j. pozostałość na stronę Rozchodu, niedobór na stronę Dochodu, poczem sumujemy obie strony, które wówczas wykażą równe kwoty.

Przez podkreślenie w równej linii Dochodów i Rozchodów i podpisanie pod nimi sum równych Dochodu i Rozchodu, stwierdzamy przeprowadzenie zamknięcia danego Funduszu.

Mówiąc o prowadzeniu Księgi głównej powiedzieliśmy, że suma Dochodów wszystkich Funduszków musi być równą sumie Dochodów Dziennika kasowego, zaś suma Rozchodu Funduszków w Księdze głównej sumie Rozchodów w Dzienniku kasowym, dlatego, że Księga główna zawiera tylko te pozycje, które w Dzienniku kasowym zapisane zostały. Ponieważ zaś „pozostałość” i „niedobór” są wynikami różnic Dochodów i Rozchodów poszczególnych Funduszków w Księdze głównej, przeto łatwy wniosek, że różnica sald czynnych (pozostałości) i biernych (niedobór) da nam kwotę równą saldowi kasowemu, t. j. że suma wszystkich pozostałości w Księdze głównej mniej sumą wszystkich niedoborów da nam jako wynik saldo kasowe.

Błąd zrobiony czy to przy sumowaniu Dochodów i Rozchodów poszczególnych Funduszków, czy też przy obliczaniu różnicy, ewent. przy przepisywaniu z Dziennika kasowego,

objawi się zawsze niezgodnością salda kasowego z różnicą sald pojedynczych Funduszków Księgi głównej.

Zamknięcie rachunków Funduszków w Księdze głównej uskutecznia się w rubryce „Razem”, to znaczy, że do tej rubryki wpisuje się pozostałość lub niedobór, który już do bocznych rubryk wyrzucony nie zostaje.

Zamknięcie bocznych rubryk przeprowadza się przez podkreślenie i wypisanie sum tak w Przychodach jak i w Rozchodach.

Przedstawiając zamknięcie rachunków Funduszków (sprawozdanie roczne) wypisuje się z Księgi głównej przedewszystkiem stan z początkiem roku (pozostałość lub niedobór), wylicza następnie Dochody według ich kategorii (sumy bocznych rubryk), następnie Rozchody według kategorii, a jako ostatnia pozycya figuruje stan z końcem roku (pozostałość lub niedobór).

Przykład:

II. Fundusz hodowlany.

		Szczegółowo	Razem	
A.	<i>Przychody.</i>			
	1) subwen. na zakupno buhai	2000		
	2) dto na premiov. bydła	800		
	3) zwroty za sprzedane buhaje	975	40	
	4) subwen. hod. od Wydz. Rady pow.	600		4375 40
B.	<i>Rozchody.</i>			
	1) niedobór z r. 1904	400		
	2) zakupno 5 buhai	1500		
	3) subwencyonowanie buhai	700		
	4) premiowanie buhai	800	3400	00
	pozostałość na rok następny		975	40

Otwarcie Księgi głównej polega na wpisaniu „pozostałości” i „niedoborów” jako pierwszej pozycyi w poszczególnych Funduszkach, a mianowicie pozostałość jako pierwsza pozycya w Dochodzie, a niedobór jako pierwsza pozycya w Rozchodzie.

Dla pewności czy przy przepisywaniu nie zrobiono pomyłki, należy zawsze sprawdzić, czy różnica między pozostałościami (których suma z reguły jest większą jak suma niedoborów) a niedoborami równa się saldowi kasowemu t. j. pierwszej pozycyi (otwarcia) Dziennika kasowego. c. d. n.

Walne Zebranie

Członków Towarzystwa rolniczego w Cieszynie.

W Sobotę 15 kwietnia r. b. odbyło się w Cieszynie na sali polskiego „Domu Narodowego” XXXIV Walne Zebranie Członków Towarzystwa rolniczego Księstwa Cieszyńskiego.

Posiedzenie zagałę zasłużony, 70-letni Prezes tego Towarzystwa p. Jerzy Cieńciała, Kawaler złotego krzyża zasługi i poseł na szląski Sejm krajowy. W serdecznych i iście bratnich słowach przemówił Prezes do zebranych Członków, nieomal wyłącznie samych małych rolników Księstwa Cieszyńskiego, wskazał jak ważne zadanie ma do spełnienia polskie Towarzystwo rolnicze w Cieszynie na polu podnoszenia rolnictwa krajowego i pracy nad rozwojem ludności polskiej na całej przestrzeni wschodniego Ślązka oraz i walki z żywiołem nam obcym, z którego wpływem trzeba się liczyć.

W gorących słowach zachęcał sędziwy Prezes do dalszej wytrwałej i gorliwej pracy a zakończył to serdeczne przemówienie powitaniem przybyłych do Cieszyna Delegatów Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego PP. Adolfa Ponińskiego i Stefana Bojanowskiego, z których ostatni podziękował Prezesowi za łaskawe powitanie.

Następnie poświęcił Prezes kilka słów żalobnego wspomnienia ś. p. bar. Ernestowi Sedlnieky'emu, Członkowi honorowemu Towarzystwa, oraz ś. p. bar. Hermanowi Czechowowi z Kóz, w którym Towarzystwo straciło szereg i wielce ży-

czliwego przyjaciela, biorącego nieraz czynny udział w wielu pracach Towarzystwa rolniczego w Cieszynie.

Sprawozdanie za r. 1904, z czynności Towarzystwa rolniczego w Cieszynie przedstawił jego sekretarz p. Andrzej Teper, rolnik w Dolnym Żukowie.

Protektorem Towarzystwa jest J. E. hr. Henryk Larisch-Mönnich, Marszałek kraju.

Zarząd Towarzystwa składał się z Prezesa p. Jerzego Cięciały, Wiceprezesa p. Jana Stwiertni, przelożonego gminy w Kisielewie, Sekretarza p. Andrzeja Tepera oraz 6 członków Wydziału.

Organizacja Towarzystwa opiera się wyłącznie na „Kółkach rolniczych“, których Towarzystwo liczyło w ubiegłym roku 66 z 2163 członkami.

Z Kółek tych tworzą się osobne związki do pielęgnowania pewnych gałęzi gospodarstwa wiejskiego, jak np. chowu bydła, uprawy roli, sadownictwa itd.

Członkowie zwyczajni płać z reguły po 2 Kor. tytułem wpisowego i roczne wkładki w 2—4 Kor. zależnie od tego, czy nie posiadają żadnej ziemi, czy też są właścicielami poniżej 5 lub też powyżej 10 ha. W r. 1904 Towarzystwo Cieszyńskie otrzymało na cele rolnicze następujące zasiłki krajowe i państwowe:

	Kor.	Kor.
1) na podniesienie chowu bydła	6.000.—	2.800.—
2) „ „ „ trzody chlewnej	—	1.051.—
3) „ „ „ owiec	—	400.—
4) „ „ „ hodowli ryb	360.—	—
5) „ pszczelnictwo i sadownictwo	—	216.—
6) „ próby z nawozami sztucznymi	—	400.—
7) „ „ z uprawą roślin	—	600.—
8) „ „ „ lnu	—	800.—
9) „ wykłady wędrownie	—	800.—
10) „ wydawnictwo „Rolnika śląskiego“ i na bibliotekę	—	1.300.—
11) na kursa sadownicze	50.—	200.—
12) „ ogólne cele Towarzystwa	1.800.—	1.200.—
Razem	8.210.—	9.767.—
	= K. 17.977.—	

Skoro się zważy, jak wielki szmat ziemi należy do zakresu działalności Towarzystwa rolniczego w Cieszynie i wielu tam mieszka rolników, to powiedzieć trzeba, że wyż wymienione zasiłki krajowe i państwowe nie stoją w żadnym stosunku ani do obszaru Księstwa Cieszyńskiego, ani też do jego potrzeb miejscowych, a tamtejszemu Towarzystwu rolniczemu jak najwyższe uznanie wyrazić wypada, że pracuje niemal wyłącznie o własnych siłach, nie oglądając się na obcą pomoc. Tą myślą przewodnią „samopomocy“ przejęci są tamtejsi rolnicy, bo ona przebija w statucie Towarzystwa rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego, gdzie jest mowa o zakresie jego działania. Członkowie Cieszyńskiego Towarzystwa rolniczego nie oglądają się na to, aby Wydział Towarzystwa przyprowadził im gotowe subwencyjne buhaje na stacye, lub dał za darmo barany, owce lub knury i loszki do dalszego chowu, ale żądają aby ten Wydział przysyłał ludzi fachowych, którzyby im powiedzieli, czy ten inwentarz, który mają jest dobry i odpowiada celowi, w jaki sposób dojść do lepszego, jak uprawić rolę i czem ją zasilić, co zasiać itd., aby w ten sposób polepszać swoje gospodarstwa i stawać na tem stanowisku jakie zamilowany w gospodarstwie rolnik zajmować dzisiaj powinien. A że rolnik Księstwa Cieszyńskiego jest pracowity, oszczędny, niezarozumiały, cheiwy wiedzy i szanujący naukę, to też każde niemal dobre ziarno, rzucone przez takich pracowników jak Prezes Cięciała, dyrektor rolniczej szkoły zimowej w Cieszynie Władysław Szybiński, kierownik stacyi doświadczalnych Dr. Józef Żaleski, pada zazwyczaj na urodzajną glebę i dobre wydaje owoce.

Po załatwieniu kilku spraw administracyjnych w zakresie kompetencji Walnego Zebrania wchodzących, odroczył Prezes posiedzenie do godziny 2 popołudniu.

Posiedzenie popołudniowe, w którego program wchodziły sprawozdania włościan ze stacyi doświadczalnych i wykład

dyrektora Szybińskiego „O tępieniu kiani“ zgromadziło znacznie większą ilość Członków, jak posiedzenie ranne. Że ich popołudniu więcej przybyło, a niektórzy nawet z żonami, to cechuje w wysokim stopniu fachowość rolnika śląskiego, którego mniej interesują sprawy administracyjne Towarzystwa i jego Wydziału, a więcej to, co się odnosi do jego zawodowej pracy, jako rolnika.

Wydział Towarzystwa Cieszyńskiego obok zachęcania do dobrej uprawy roli przez odczyty i praktyczne demonstracje, obok pośredniczenia w nabywaniu doborowych nasion, zakładania spółek drenarskich, dostarczania sztucznych nawozów itd., zajmował się gorliwie zakładaniem w różnych częściach Księstwa pól doświadczalnych z odmianami roślin i sztucznymi nawozami. Sprawą tą kierował Dr. Józef Żaleski, rolnik w Puńcowie, a próby same, przeprowadzali włościanie u siebie na swoich polach.

Na popołudniowym posiedzeniu przedstawił pierwszy p. Dr. Żaleski cel i sposób zakładania pól doświadczalnych, a jako gorliwy i niestrudzony kierownik tej akcyi, zawezwał poniżej wymienionych włościan do przedłożenia sprawozdania z odbytych u nich doświadczeń:

Jerzego Śliwkę z Koniakowa, Adolfa Kotasa ze Śmiłowic, Pawła Szkanerę i Józefa Gomolę z Bocanowic.

Sprawozdania tych włościan opracowane przez nich samych, były jasne, fachowe, dokładne i świadczyły wymowniej, jak prace im powierzone były pilnie i skrupulatnie przez nich prowadzone. Sprawozdanie włościanina Józefa Gomoli, wygłoszone z pamięci zawierało cały szereg dat, które wykazały rezultat rozmaitych sztucznych nawozów użytych w r. 1904 pod jęczmień — w stosunku do lat ubiegłych i roku zeszłego, który odznaczał się niebywałą posuchą. Sprawozdanie wyż wymienionych włościan wywołały nader ożywioną dyskusję, przypominającą bardzo tego rodzaju ciekawą, pouczającą na wskróś rolnicze pogadanki na posiedzeniach Kółek włościańskich w Poznańskim, które stworzył, a w roku ubiegłym niestety osierocił ś. p. Maksymilian Jackowski, odrodziciel stanu włościańskiego w Wielkopolsce.

Ostatni punkt porządku dziennego Walnego Zebrania wypełnił wykład Dyr. p. Władysława Szybińskiego pt. „O tępieniu kiani“. Wykład ten wygłoszony w przystępnej formie, pouczający o gatunkach, rozwoju, szkodliwości i sposobie tępienia tego tak bardzo szkodliwego pasożyta roślinnego, wywołał w gronie rolników również nader ożywioną dyskusję, a szczere oklaski licznego audytorium, zadokumentowały, jak bardzo umięją cenić włościanie Księstwa Cieszyńskiego gorliwą, pełną zapału i poświęcenia pracę p. Szybińskiego, który od lat 10 kieruje w zimie szkołą rolniczą w Cieszynie, jako Dyrektor — a latem, jako praktyczny rolnik, doradca i przyjaciel pracuje w polu ze swymi byłymi uczniami i ich ojcami.

Towarzystwo rolnicze w Cieszynie urządza w roku bieżącym, prawdopodobnie w Ustroniu, „Wiec rolniczy“ i miejmy nadzieję, że w tym wiecu weźmie udział Komitet c. k. krak. Tow. roln. jak i liczne grono rolników w Galicyi, aby przez to dać wyraz temu, że i my interesujemy się poważną i postępową pracą na polu rolnictwa krajowego naszych Braci w Księstwie Cieszyńskim.

Stefan Bojanowski.

Sprawy bieżące.

Sekcja VI chowu koni c. k. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu urządza w czasie od 20—28 maja b. r. wystawę koni w Wiedniu. Ze względu na okoliczność, że w roku bieżącym upływa 25 lat od chwili urzędzenia przez VI sekcję pierwszej wystawy koni w Wiedniu, wystawa tegoroczna ma być niezwykle uroczystą. Już obecnie mimo, że do zamknięcia terminu zgłoszeń jeszcze daleko, wpływają liczne zgłoszenia z wybitnych stajni węgierskich i galicyjskich. Komitet dla spraw chowu koni przy bukowińskiej Radzie kultury krajowej zgłosił już również na wystawę kolekcję koni do chowu, koni wierzchowych i powozowych. Z powodu 25-letniego ju-

bieluszu wystaw koni odbędzie się cały szereg zabaw sportowych, który przyczyni się niewątpliwie do urozmaicenia programu wystawy; między innymi urządzi n. p. klub jazdy panów konkurs ekwipaży, pierwszy tego rodzaju konkurs w Austrii. Z wystawą koni połączona będzie specjalna wystawa sportowa. Zgłoszenia przyjmuje sekretaryat VI sekcji Towarzystwa rolniczego w Wiedniu (I Schaufelgasse 6).

Jarmark licytacyjny na bydło rozplodowe i użytkowe i rozplodowe świnię, urządzony przez Związek hodowlany lubelski, odbędzie się w Lublinie w dniach 1, 2 i 3 maja 1905. Według katalogu przedstawionych będzie na jarmarku 172 sztuk bydła, mianowicie: 31 sztuk rasy szwycyckiej, 11 rasy simentalskiej, 8 rasy krajowej (Białogrzbiety), 38 czerwono-srokatych Holendrów, 71 Holendrów czarno-srokatych, 13 sztuk rasy oldenburskiej; prócz tego przedstawione będą oryginalne buhaje importowane rasy holenderskiej, simentalskiej i szwycyckiej, używane w oborach należących do Związku, w ilości 10 sztuk. Świń przedstawionych będzie 68 sztuk (prócz prosiąt), w czem 4 sztuki rasy Tamworth, reszta rasy Yorkshire; między innymi wystawione będą świnię ze znacznej chlewni zarodowej p. A. Budnego w Bychawie.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie Syndykatu Towarzystw rolniczych

z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu we wtorek 11 kwietnia 1905.

Dzisiejszy ruch na targu był cokolwiek ożywiony, a chęć kupna lepsza jakkolwiek wobec nadchodzących świąt izraelskich większych transakcyi być nie mogło. Dowozy pszenicy były słabe — biała poszukiwana. Dowóz żyta był średni, chęć kupna na towar suchy jesiennej młocki weale dobra. Sprzedano około 15 wagonów. Jęczmień bez silniejszego popytu. Owies przy miernym dowozie napotykał na dobry odbyt po cenach niezmiennych. Groch wobec nagromadzonych zapasów w magazynach a małego popytu zaledwo utrzymał się w cenie. Bobik, wyka i tatarka poszukiwane. Koniczyna przy niskiej cenie napotykała niezły odbyt. Otręby niezmiennione.

Sprzedawano: pszenicę białą po 9.50—9.65 K., pszenicę czerwoną po 9.00—9.50 K., żyto po 7.00—7.65 K., jęczmień po 7.50—7.65 K., owies po 7.50—8.00 K., groch po 9.00—11.60 K., bobik po 8.25 K., wyka po 10.00—12.00 K., tatarka po 10.00 K., koniczyna czerw. po 45.00—65.00 K., otręby pszenne po 5.80—6.00 K., otręby żytnie po 5.80—6.00 K.

Zboża.

	Kwiecień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Lwów	13	16.80—17.20	12.50—13.00	14.60—15.50	14.60—15.20
Tarnów	14	17.00—18.00	13.00—14.50	13.00—15.00	14.00—16.00
Podwołoczyska	12	16.60—16.90	12.00—12.50	12.30—13.70	12.20—13.00
„ ros. bez cła	12	13.60—14.60	10.40—11.00	11.60—13.40	11.20—12.00
Wiedeń	18	17.50—19.00	15.00—15.50	15.80—18.00	14.50—15.20
Peszt	18	17.82—17.84	14.50—14.56	00.00—00.00	13.94—13.96
Ceny w koronach za 100 kg.					
Wrocław	17	16.10—17.30	13.00—13.80	14.30—16.00	13.70—15.30
Ceny w markach za 100 kg.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 18/IV 14.80—15.40 K. Lwów 13/IV 13.50—14.50 K. za 100 kg.

Jęczmień na krupy. Wiedeń 18/IV 14.80—15.50 K. za 100 kg.
Kukurydza. Kraków 18/IV 15.00—18.00 K. Wiedeń 18/IV 16.00—17.00 K., Lwów 13/IV 17.00—17.52 K. Peszt 17/IV 14.82—14.84 K. Tarnów 14/IV 18.00—19.00 K. za 100 kg.
Hreczka. Kraków 7/III 00.00—00.00 K. Tarnów 14/IV 19.00—21.00 K. Lwów 13/IV 17.50—19.00 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Wiedeń 24/I 21.00—26.00 K. Lwów 13/IV 13.50—20.00 K. Tarnów 14/IV 20.00—25.00 K. za 100 kg.
Wyka. Lwów 13/IV 24.00—25.00 K.
Chmiel. Wiedeń 17/III zatecki miejski 275—290 K, zatecki okoliczny 255—265 K, anschauer czerwony 235—245 K., zielony 215—225 K. za 50 kg. Lwów 13/IV 150—170 K. za 56 kg.
Rzepak. Kraków 3/III 22.00—22.50 K. Lwów 13/IV 20.50—23.00 K.

Wiedeń 31/I 23.00—24.00 K. Praga 0/I 0.00—0.00 K. Peszt 17/IV 23.50—23.70 K. Tarnów 14/IV 21.00—23.50 K. za 100 kg.
Ziemiaki. Kraków 18/IV 6.00—6.50 K. Wiedeń 14/IV 5.00—8.00 K.
Tarnów 14/IV 4.00—5.00 K. Lwów 15/IX 00.00—00.00 K.
Koniczyna czerwona. Lwów 13/IV 110.00—160.00 K. Podwołocz. galic. 18/XII 142.00—152.00 K. Podwołocz. ros. 18/I 98.00—128.00 K. bez cła. Wiedeń 14/IV styryj. 156.00—160.00 K. średnia jakoś 120.00—130.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.
Koniczyna biała. Kraków 11/IV 80.00—100.00 K. Lwów 13/IV 90.00—130.50 K. Wiedeń 14/IV 110.00—115.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 17/IV galicyjskie prima 80.00—86.00 K., secunda 72.00—79.00 K., tertia 64.00—71.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 834 sztuk.
Nierogaczna. Wiedeń 13/IV prima 104.00—114.00 K. tłuste 120.00—124.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 18/IV. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 135 sztuk, jałownika 44, cieląt 462 owiec i kóz 10, nierogaczny 122. Płacono za woły 62—68 K., za krowy po 60—68.00 K. buhaje 77—82 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 36—48 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaczny płacono po 136—144 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 14/IV deserowe 2.80—3.20 K., wiejskie 2.60—2.80 K. zwykle targowe 2.20—2.40 K. Kraków 18/IV targowe 2.80—3.00 K. za 1 kg. Hamburg 14/IV stołowe I klasy 220.00—232.00 M, II klasy 216.00—218.00 M. III klasy 210.00—216.00 Marek za 100 kg. Berlin 15/IV dworskie i spółkowe, prima 224.00—232.00 M., secunda 216.00—230.00 M., tertia 212.00—224.00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 14/IV prima 35—36 sztuk, secunda 37—38 sztuk, konserwowanych w wapnie 00—00 sztuk za 2 K. Kraków 18/IV 3.00—3.60 K. Berlin 3/III 0.00—0.00 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 14/IV surowy 75% 46.80—47.70 K., rafinowany 90% bez opłaty 139.25—139.75 K.

Lwów 13/IV 42.20—44.25 K.

Kraków 18/IV okowita z opłatą na 75% Tral. 160 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 200 K. za Hektolitr.

Pasza.

Siano. Kraków 18/IV 9.60—11.20 K. Tarnów 14/IV 6.00—10.40 K. Wiedeń 14/IV 5.40—8.20 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 11/IV 11.20—12.00 K. Wiedeń 14/IV 6.00—9.20 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 18/IV 4.60—5.00 K. Tarnów 14/IV 3.40—4.00 K. Wiedeń 14/IV 6.30—7.00 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego rozpisuje konkurs na posadę asystenta kontrolnego dla przeprowadzenia kontroli mleczności (na wzór duński) w subwencyjnych oborach zarodowych Komitetu. Wymagane są: ukończona szkoła rolnicza, przynajmniej 2-letnia praktyka rolnicza w gospodarstwach o ile możliwości mlecznych; pożądanym jest ukończony kurs mleczarski.

Blizsze obowiązki asystenta będą określone osobną instrukcją; kandydat będzie w każdym razie obowiązany także do praktycznego demonstrowania dojenia.

Wynagrodzenie w miarę kwalifikacji. Podania, ewentualnie osobiste zgłoszenia przyjmuje Komitet c. k. Tow. roln. krak. (Basztowa 6) do dnia 15 maja 1905 r.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

OGŁOSZENIE.

Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia b. r. przelało wszystkie aktywa i passywa swego Działu handlowego na podstawie bilansu za r. 1904 oraz obrachunku z dn. 31 marca 1905 r. na

Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Od powyższego terminu Towarzystwo rolnicze okręgowe w Wieliczce nie będzie prowadzić czynności handlowych wychodzących poza obręb swego okręgu, będzie je natomiast prowadzić ściśle dla swego okręgu t. j. powiatów limanowskiego, myślenickiego, podgórskiego i wielickiego, nie wyłączając drobnej sprzedaży nasion, nawozów sztucznych, maszyn i narzędzi rolniczych, żelaza i wyrobów żelaznych, powroźniczych i t. d., które jak dotąd w magazynach i sklepie Towarzystwa sprzedawane będą.

W przekonaniu, że Syndykat jako nowo zawiązana instytucja samopomocy handlowej rolników winien skupić około siebie wszystkie Towarzystwa rolnicze i wszystkich rolników naszego kraju dla wspólnej obrony interesów, polecamy przystępowanie do niego jak najgoręcej wszystkim tym, którzy dotychczas swoim zaufaniem nas obdarzali.

Wieliczka, w kwietniu 1905 r.

Dydyński prezes.

OGŁOSZENIE.

Prezes Rady Nadzorczej Syndykatu Towarzystw rolniczych w Krakowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką zawiadamia, że z dniem 1 kwietnia 1905 r. otwarte zostało Biuro Syndykatu w Krakowie, plac Matejki Nr. 1. (Hotel Centralny).

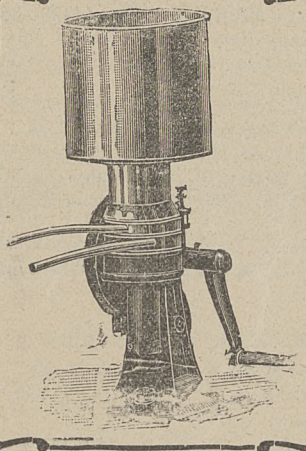
Syndykat objął z powyższym terminem wszystkie aktywa i passywa Działu handlowego Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce na podstawie bilansu za rok 1904 oraz obrachunku z dnia 31 marca 1905 r. i prowadzić będzie wszelkie czynności handlowe dotychczas przez to Towarzystwo prowadzone na swój wyłączny rachunek.

Dyrektorem Syndykatu zamianowany został p. Stefan Konopka, zastępca dyrektora p. Józef Szafranski.

W myśl statutu firmę Stowarzyszenia podpisywać będą jako dyrektor lub jego zastępca wspólnie z członkiem Wydziału wykonawczego, do której to czynności delegowany został p. Karol Czezc.

Kraków, w kwietniu 1905 r.

Henryk Dolanski.



ALFA LAVAL SEPARATOR

Niedościgniony

około 400.000 w użyciu

i przeszło 600

pierwszemi nagrodami
wyróżniony.

Od najmniejszego Modelu „Viola“ Separator o działalności 75 litrów na godzinę.

Do Kraft Separatora A II, który oddziela w godzinie 2000 litrów mleka.

Wszystkie jednakowej dobroci.

Akcyjne Towarzystwo

„Alfa Separator“, Wiedeń XVI.

Praga. Ganglbauergasse 29. Graz.

Pierwszorz. fabryka maszyn i przyborów mleczarskich.

Jeneralne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny

S. A. BUBERA Synowie, we Lwowie.

Nowość 1903!!! — „ALFA VIOLA SEPARATOR“.

Zastępców poszukuje się wszędzie. — Katalogi, Broszury, Alfa-Mitteilungen i wszystkie wskazówki dotyczące gospodarstwa mlecznego, za darmo.

„GAZETA MLECZARSKA“

Jedynе pismo polskie poświęcone sprawom przemysłu mleczarskiego i hodowli krów mlecznych

pod kierunkiem Zygmunta Ichnatowicza, b. asystenta przy katedrze kursu i mleczarstwa — Wszechnicy Jagiellońskiej, krajowego instruktora mleczarstwa, przy współpracownictwie inż. Z. Chmielewskiego, J. Gawlikowskiego, B. Janowskiego, Prof. dr. W. Kleckiego, dr. T. Rylskiego, dr. Fr. Stefczyka, inż. Z. Dąbrowy-Szremowicza, T. Turskiego i innych — wychodzi we Lwowie — dwa razy na miesiąc.

Prenumerata wynosi w państwie austr. rocznie 6 kor., w Królestwie 3 rs., w Niemczech 6 marek. — Ogłoszenia za wiersz petitowy 20 groszy (8 kop.).

Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów Gmach Sejmowy.

Na żądanie numeru okazowe opłatnie.

Karol Gustaw HILDEBRANDT

fabryka w Krakowie, Plac Szczepański 8.

Warsztat reparacyjny. — Premiowane fabrykaty.

Termometry, Sacharometry, Burety i Pipetty, miarowane cylindry szklane, Psychrometry, Lactodensimetry, Cremometry, szklane flaszeczki próbne do mleka z napisem i pokrywką niklową, tanie praktyczne. Termometry do mierzenia gorączki, do kąpiel, termometry pokojowe i do okien, własnego wyrobu z gwarancją za dokładność, nadają się również bardzo jako praktyczne podarki.



Doskonałe

Oliwy do maszyn rolniczych i wszelakich motorów oraz Oleje cylindrowe dostarcza najtaniej Fabryka nafty

Fibicha

Stawiarskiego

w Chorkówce.

Bydło opasowe i świnie zakupuje i płaci najwyższe ceny Józef Rosenbaum i prosi o łaskawe oferty z podaniem ceny, warunków i wagi pod adresem: Józef Rosenbaum, — Hotel Europejski, — Kraków.

Ogier rasy orientalnej, lat 6. maści gniadej, miary 16, dzielny reproduktor jest do sprzedania w stajni JWgo Adama hr. Męcińskiego w Dukli, stacya kolejowa, Iwonicz poczta Dukla.

A. W. KANISS

WURZEN, Saksonia.

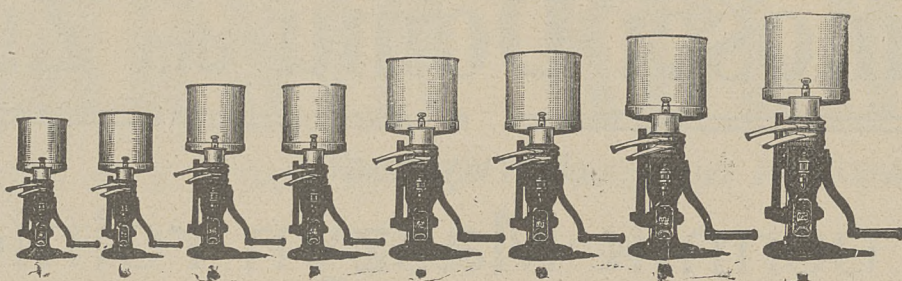
»SPECYALNOŚĆ«
Aparaty do badania mleka
na zawartość tłuszczu.

Cenniki na żądanie
bezpłatnie.

KANISSA

„Neurapid i Spiral“
Aparaty do oznaczania
tłuszczu w mleku uznane
zostały jako najlepsze
do badania mleka me-
todą Dr. Gerbera.

Kraków
Basztowa
Nr. 19.



Kraków
Basztowa
Nr. 19.

Kraków, ulica Basztowa Nr. 19.

BIURO TECHNICZNE-MLECZARSKIE

Galicyskiego Towarzystwa mleczarskiego.

Skład

maszyn, naczyń i wszelkich artykułów mleczarskich, wyrobów krajowych i duńskich pod kierunkiem firmy

BURMEISTER i WAIN w Kopenhadze.

Wykonuje się plany i kosztorysy, dla mleczarni ręcznych, parowych i dla dostawy mleka do miast. Przerabia się i odnawia stare mleczarnie i maszyny.

Do zasiewu wiosennego

jest

Mączka żuźlowa Thomasa



najtańszym i najlepszym nawozem fosforowym dla wszelkiego rodzaju zboża, roślin okopowych i jarzyn a w szczególności dla zasiewu koniczyny

Fabryki Fosfatów Thomasa

St. zar. z ogr. por. Berlin.

Józef Kappach, Lwów
Jagiellońska 22

udziela bezpłatnie i franko pouczające broszurki i cenniki tudzież utrzymuje główny skład.

Każdy worek jest plombowany i znaczony znakiem ochronnym oraz gwarantowaną zawartością kwasu fosforowego.

Baczność przed żuźłami fałszowanymi.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne ogrzewanie

wszelkich systemów

i Wentylacje

Łażnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

INŻ. LEONARD NITSCH i Ska.

Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Wiadomości Domu dla Ziemi

Już wyszedł

Nowy cennik Maszyn rolniczych Fabryki E. KÜHNE

Na żądanie wysyłamy gratis i franco.

Dom dla Ziemi.

Krajowa Stacja botaniczno-rolnicza we Lwowie.

Liczba dziennika 429.

Lwów, d. 20 marca 1905.
ul. Zyblikiewicza 32 a.

Dom dla Ziemi

we Lwowie.

Próbka **Lucerny francuskiej znak Nr. 1. O.** przesłana dnia 5 marca b. r. do oceny, jest **wolną od zanieczyszczenia nasieniem kiani**ki. Na 100 części wagi jest nasion prawdziwych 99 procent nasion obcych, oraz ziemi piasku plew i uszkodzonych ziarn 1 procent. Wliczając połowę nasion twardych, siła kiełkowania prawdziwych nasion wynosi **98** na 100.

Wartość użytkowa jest **97** procent, to znaczy, że w **100** kilo towaru znajdowałoby się **97** kilo ziarn prawdziwych i dobrze kiełkujących.

Pieczęć.

Szyszyłowicz
kierownik stacyi.

Atest ten zasługuje na szczególną uwagę z tego względu, że wymagana przez Stację wartość użytkowa jest **87** procent, a nasza lucerna posiada **97** procent.

Rolnicy o siewniku Kühnego.

Stosownie do życzenia donoszę, że siewnik „Mosoni-Drill“ funkcjonuje ku memu zupełnemu zadowoleniu, gdyż jest silny, lekki a przytem wysiew jest równomierny i dokładny.

Z poważaniem *Dr. Adam Głazewski.*

Od 20 lat gospodaruję, lecz nie spotkałem jeszcze tak doskonałego siewnika, jak Kühnego „Mosoni“.

Hüttner.

Dom dla Ziemi we Lwowie.

Ze siewnika rządowego „Mosoni-Drill“, jaki w zeszłym roku od Waszej firmy sprowadziłem, jestem zadowolony pod każdym względem. Siewnik ten sieje bardzo dokładnie i regularnie, tak na równinie jako też i na wzgórzach i zboczach. **Żałuję tylko, że przedej nie sprowadziłem sobie tego siewnika**, który oprócz wyżej przytoczonych zalet, i tem się odznacza, że wysiewa się znacznie mniej nasienia i już w pierwszym roku sam się zapłaci zaoszczędzonym ziarnem.

Michał Łucki, właściciel Łuki.

Wielmożny Panie!

...Prócz tego wziąłem za pośrednictwem Domu dla Ziemi siewnik rządowy Kühnego, i z tej maszyny jestem bardzo zadowolony mogę ją śmiało zalecić wszystkim, prócz bowiem wielu innych dogodności, odznacza się ona nadzwyczaj pojedynczym mechanizmem, nie zmienia się trybów, nie ma żadnych komplikacji a wskazówka reguluje całkiem pojedynczo wysiew nasienia, który jest równy, jak kto sobie życzy; mimo, że wziąłem siewnik o 21 rzędach, idzie on lżej jak siewnik rządowy starego systemu, który mam o 17 rzędach. W dzisiejszych czasach, gdzie tak trudno o dobrego i sprytnego ekonomę, siewnik ten, z powodu swej pojedynczej konstrukcyi, zasługuje na jak największe rozpowszechnienie go jako maszyny nader praktycznej, które w żadnym porządnym gospodarstwie brakować nie powinno. Jestem więc bardzo zadowolonym z maszyn mnie dostarczonych przez Dom dla Ziemi, który wszystkim polecam, a łącząc wyrazy poważania, zostaję z szacunkiem

Jan Krzyżanowski.

Urządzenie całego gospodarstwa

Mleczarskiego

Oferty: Dom dla Ziemi.

Konicz czerwony

przedni, galicyjski, z plombą i atestem krajowej Stacji Botaniczno-Rolniczej, 130 koron za 100 kg.

Dom dla Ziemi — Lwów.

Motor wiatrowy 2 HP.

używany, na sprzedaż. — Dom dla Ziemi.

PRAKTYKANT.

Doktor medycyny, syn właściciela dóbr, poszukuje posady bezpłatnego praktykanta w postępowem gospodarstwie, prowadzonym osobiście przez właściciela. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Dom dla Ziemi we Lwowie.

Dziewięć krów

cielnych, półkrwi simentalskich, na sprzedaż. — Adres w Domu dla Ziemi.

Żniwiarki i kosiarki

Mc. Kormick i Plano

i wszystkie części rezerwowe na składzie w Domu dla Ziemi.

**AUTOMOBILE
DE DION BOUTON**

Dom dla Ziemi.